Kurkowski, Piotr

"Aksjologia, etyka, samookreślenie", red. Seweryn Dziamski, Poznań 1996 : [recenzja]

Studia Teologiczne 15, 407-410

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Aksjologia, etyka, samookreślenie, red.: Seweryn Dziamski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1996, ss. 190.

W 1996 r. nakładem Wydawnictwa Fundacji Humaniora w Poznaniu ukazała się książka pod redakcją Seweryna Dziamskiego: *Aksjologia, etyka, samookreślenie*. Sięgając po tę lekturę - sugerując się tytułem - miałem nadzieję dowiedzieć się czegoś więcej o podstawowych, transcendentalnych własnościach bytu: dobru, pięknie i prawdzie (czym zajmuje się aksjologia), lepiej poznać czym jest to dobro, powinność moralna, sumienie, odpowiedzialność za czyn (zagadnienie z zakresu etyki). Jednak już po zapoznaniu się ze wstępem stwierdziłem, że tytuł okazał się mylący. Autorzy poszczególnych rozpraw, owszem, zajmują się problematyką moralną i ogólnoaksjologiczną opierając się na *fragmentach szeroko pojętych badań filozoficznych nad statusem ontologicznym, epistemologicznym i praktyczno-społecznym wartości* (Wstęp, s. 7), tyle że przy pomocy założeń naturalistycznych, tez kulturalizmu oraz interpretacji historycznych.

Cała pozycja składa się z 6 odrębnych części. I tak w pierwszej rozprawie pt.: *Aksjologia ewolucyjna jako podstawa etyki środowiskowej* Jan Wawrzyniak zajmuje się problematyką aksjologii ogólnej, umieszczając ontologię wartości w orientacji neonaturalistycznej. Prowadzi to autora do rozróżnienia środowiska naturalnego i kulturowego, a w konsekwencji do gradualizacji podstawowych wartości. Następnym krokiem uczonego jest postawienie człowieka na przedłużeniu rozwoju zwierzęcego *(...) a przecież inne zwierzęta nie są podobne do nas; lecz są naszymi starszymi krewnymi* (s. 10), czyli zdolność wartościowania u człowieka prezentowana teoria wywodzi od pradawnego instynktu zwierzęcego. Oprócz degradacji człowieka do rzędu lepiej rozwiniętych zwierząt w dalszej części autor zajmuje się wartościowaniem, o którym w głównej mierze decyduje *charakterystyka środowiska* oraz wartościami, które na płaszczyźnie naturalistycznej *nie istnieją poza empirycznym światem* (s. 18). Konsekwencją tego jest zaprzeczenie transcendencji i duchowości. Jego rozważania prowadzą do paradoksu, w którym życie nie zawsze posiada wartość pozytywną, a tym samym zrozumiałymi stają się fakty samobójstw czy eutanazja, które tłumaczy się jako sytuacje poświęcenia życia dla realizacji **wartościowszych** (niż życie?!) stanów rzeczy.

Autorem drugiej rozprawy: *Aksjologiczny walor liberalizmu* jest Seweryn Dziamski, który zajmuje się realistycznym usytuowaniem wartości w ogóle, a moralnej w szczególności. Broni on w swej pracy liberalnej etyki atakowanej przez różne filozofie społeczne, a tomistyczną w szczególności, która słusznie zarzuca tej doktrynie degradację etyki, czyli uwolnienie człowieka od moralnej odpowiedzialności za czyn, zarówno w obszarze życia indywidualnego jak i społecznego. Autor krok po kroku odpiera, jedne bardziej drugie mniej przekonująco, wszystkie zarzuty.

Liberalizm - mitologia, ideologia i konieczność dziejowa to trzecia z kolei rozprawa autorstwa Zbigniewa Drozdowicza, który na podstawie losów dziejowych liberalizmu wskazuje na funkcjonowanie pewnego typu wartości, których rola i znaczenie zależą od kontekstu historycznego. Rozważania autora koncentrują się na myśli, że „Stary Świat" poprzez wzniosłość ideałów i tradycjonalizm oraz konserwatyzm hamuje rozwój liberalizmu, przez co świadomie ogranicza wolność jednostki eliminując w ten sposób „ludzi nowych", którzy pragną samorealizowania się. Na po-

twierdzenie tego, przytacza przykłady z literatury, takie jak *Cierpienia młodego Wertera* Goethego czy Stendhala *Czerwone i czarne*.

Ewa Czerwińska w pracy *Fakt i wartość w procesie historycznym w ujęciu Otto Bauera* przedstawia problematykę wzajemnych relacji wartości i szeroko pojętej konieczności historycznej opierając się na doktrynie historiozoficznej Otto Bauera - austryjackiego marksisty. Najkrócej streszczając ten artykuł, to jest on przedstawieniem idei Marksa dostosowanej do warunków austryjackich ubogaconej o czynnik etyczny oderwany od podłoża ekonomiczno-społecznego. Otto Bauer próbował wyrzucić z marksizmu etykę naturalistyczną oraz materializm filozoficzny i dialektyczny na rzecz normatywnej refleksji etycznej, przez co doktryna ta stawała się bardziej uchwytna dla środowiska austryjackiego, licznie reprezentowanego przez ugrupowania chrześcijańsko-społeczne i narodowe.

Celem przedostatniej rozprawy jest ukazanie myśli, że nauka nie może nadać etyce racjonalnego charakteru. Może ją tylko „unaukowić", czyli zracjonalizować jej dyskurs. Taką analizę formalnych przesłanek naukowej etyki normatywnej zajmuje się Ryszard Enko w swojej pracy pt.: *Jerzego Kurnatowskiego propozycja naukowej etyki normatywnej*. Autor przedstawia w niej (na co wskazuje tytuł) poglądy Jerzego Kurnatowskiego, który w swojej doktrynie korzysta z istnienia tylko jednej rzeczywistości (materialnej). Odrzucając wszelki dualizm nazwał ją „ateistycznym monizmem": *„(...) ateistyczny monizm jest dzisiaj jedynym światopoglądem naukowym"* (s. 135). Monizmem tym wg niego jest naturalistycznym ewolucjonizm. W dalszej części pracy przytacza szereg twierdzeń i argumentów atakujących etykę o charakterze religijnym, dowodząc w ten sposób jej bezzasadność i szkodliwość.

Ostatnia praca Edwarda Jelińskiego pt.: *Między wojną a pokojem. Z dziejów polskiej myśli socjalistycznej do 1939 r.* ma na celu ukazanie historycznej analizy różnych sposobów charakteryzowania wartości moralnych, pojmowanych jako niezbędny warunek dobrego współżycia społecznego. Autor przedstawia wzorcowy model państwa socjalistycznego sprzed ponad 80-ciu lat, w którym interes miał być podstawą polityki zagranicznej jako inspiracja dla rozumu, a zarazem gwarant obiektywności i uniwersalności. Ten polityczny realizm przyjmował obiektywne, tkwiące w naturze, **niezmienne prawo**, które mimo wszystko musi **podlegać rozwojowi** zgodnie z rozumem?!

Po pobieżnym przedstawieniu treści chciałbym podzielić się kilkoma własnymi spostrzeżeniami jakie wywołała na mnie lektura tej pozycji. Jak już wspomniałem na początku, poglądy zawarte w niniejszym opracowaniu rozczarowały mnie. Sądzę, że autorzy poszczególnych artykułów nie przypadkowo przedstawili takie właśnie tematy i idee wybranych uczonych przy omawianej etyce aksjologicznej i etycznej. Zaraz po zapoznaniu się z nimi nasunęła mi się myśl, że jest to jak gdyby naukowa próba wytłumaczenia dzisiejszej sytuacji politycznej demokratycznego państwa polskiego. Aby nie być gołosłownym przytoczę kilka moich przemyśleń.

W artykule pierwszym autor nawiązując do orientacji naturalistycznej próbuje wykazać zasadność ustawy o zabijaniu, że zabicie dziecka jeszcze nie narodzonego z powodu, jak to się określa, warunków socjalnych, a w przyszłości najprawdopodobniej ludzi starych, nieprodukcyjnych, można traktować nie jako coś złego, lecz przeciwnie - może być poświęceniem tego życia dla realizacji wartościowszych stanów rzeczy.

Artykuł drugi broni, i tak powszechnej dzisiaj, postawy obojętności moralnej. Proponuje on odrzucić wszelkie kodeksy etyczne, w tym Dekalog, oraz wyzbyć się moralnej odpowiedzialności za czyny i działać wedle tego, jak wskazuje rozum, nierzadko ulegający propagandzie środków masowego przekazu i przez nie sterowany. Konsekwencją takiego podejścia są wciąż wzrastające stany depresji (samobójstwa, zabójstwa), rozwiązłość małżeńska (rozwody) oraz liczne patologie społeczne. Obiektywną normę postępowania ma wyznaczać społeczeństwo poprzez różnego rodzaju referenda.

Na przykładzie artykułu trzeciego chcę ukazać jak autor stwierdzeniem, że „*chrześcijaństwo od samego początku hamowało rozwój liberalizmu*" (s. 75), który opierał się (liberalizm) na micie kreatywnej jednostki ludzkiej, zaczerpnięty z książek przygodowych, nie mających żadnego odniesienia do rzeczywistości (Robinson Cruzoe, Guliwer) chce spłycić sens prawdziwej wolności człowieka. Wolność - jak podaje Katechizm Kościoła Katolickiego - jest w człowieku „*siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru*" (KKK 1731), a nie nakazem formułowania własnych sądów i osądów w zależności od okoliczności dla własnego wygodnictwa (Gal 5,13). Do prezentowanego w pracy typu samorealizacji - wg sugestii autora - potrzebne jest uwolnienie się od różnorakich przesądów i zabobonów, tradycyjnych wierzeń i presji wspierających je instytucji, czyli Kościoła jako tradycyjnej kultury. Owoce takiego postawienia sprawy są widoczne dziś, w wypowiedziach naszych polityków: „*To, co trzeba zostało potępione raz na zawsze. Nie zamierzamy bez przerwy posypywać sobie głów popiołem*" (Izabela Sierakowska, *Wprost*, 16 luty). Liberalizm i źle pojęta wolność mają zwolnić człowieka od odpowiedzialności za swoje czyny.

Czwarty artykuł próbuje na nowo ukazać zasadność idei Marksa, tyle, że poprawioną przez austryjackiego marksistę Otto Bauera. Moim zdaniem autor nie przypadkowo zajął się właśnie tą doktryną, która w środowisku chrześcijańskiej Austrii napotykała na liczne krytyki, a w ten sposób poprawiona mogła lepiej przeniknąć w to środowisko, szczególnie do ludzi słabszej wiary oraz niedouczonych - łatwiej ulegających propagandzie.

Rozprawa piąta jeszcze raz, tyle że z innej strony ukazuje nam, iż wszelkie wartości transcendentalne, odwołujące się do niewątpliwego autorytetu, są przeszkodą w budowaniu lepszego świata. Autor za pośrednictwem doktryny pozytywistycznej proponuje odrzucić Boga i wejść na drogę minimalizmu etycznego: „*Etyka nie może nakazywać wykonywania rzeczy niewykonalnych. Musi liczyć się z siłami i zdolnościami człowieka*" (s. 138). Tym samym proponuje się hasło „*człowiek dla moralności*", a nie „*moralność dla człowieka*". Drugą konsekwencją tego minimalizmu jest zakwestionowanie wyjątkowej pozycji człowieka w świecie przyrody i postawienie go obok ograniczonych do instynktu zwierząt.

Edward Jeliński w ostatnim opracowaniu na podstawie badań historycznych sugeruje niejako kierunek polskiej polityce zagranicznej dla której głównym kryterium obiektywności i uniwersalności postępowania ma być interes. To państwa bogate, siłą ekonomicznej przewagi ustalają wartości i narzucają swoje warunki. Taki „*(...) realizm polityczny odrzuca stawianie znaku równości między wysiłkami moralnymi określonego narodu a zasadami moralnymi, które dominują w świecie*" (s. 163). Samo w sobie twierdzenie to jest słuszne, gdyż już Prymas August Hlond pisał, że „*katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu*

nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych", z tym że autor niniejszej rozprawy sugeruje ten kierunek niekatolicki. Wynika z niego, że wypracowana przez przeszło 1000 lat kultura Polska i obyczaje oparte na chrześcijańskiej tradycji moralności mają być odrzucone na rzecz zachodnich inwestorów. Jako przeciwwagę proponuję słowa przedwojennego historiozofa Feliksa Koneczngo, który w swojej pracy pt.: *Rozwój moralności* napisał, że *„antypaństwowa jest dla Polski wszelka czynność państwowa, niezgodna z cywilizacją łacińską [z chrześcijaństwem]. Tak brzmi prawda historyczna*" (s. 31).

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym „minusie" niniejszej pozycji. Mianowicie chodzi o język, który jest nasycony wszelkiego rodzaju słownictwem naukowym z różnych dziedzin: etyki, filozofii, a nawet biologii, przez co pracę tę czyta się ciężko. Poza tym, zestawienie obok siebie tych trzech dyscyplin wymaga od czytelnika ogromnej znajomości szczegółowych zagadnień z zakresu biologii, filozofii a nawet historii.

Piotr Kurkowski

Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej, praca zbiorowa pod red. ks. Kazimierza Śmigla, Gniezno 1992, ss. 206.

W roku 1992 gnieźnieńskie Prymasowskie Wydawnictwo „Gaudentium" wydało książkę zatytułowaną: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*. Jest to praca zbiorowa pod redakcją ks. Kazimierza Śmigla.

Pozycja ta jest pierwsza z reaktywowanej serii wydawniczej „Bibliotheca «Studia Gnesnensia»", nawiązującej do publikacji naukowych, wychodzących w Gnieźnie przed II-gą wojną światową.

Omawiana książka stanowi zbiór jedenastu opracowań, dokonanych głównie przez liczących się w świecie historyków, uczestniczących w międzynarodowym sympozjum ku czci św. Wojciecha. Miało ono miejsce w Gnieźnie, w dniach 24-25 kwietnia 1989 r. W pracach zostały uwzględnione wyniki dyskusji, poruszanych podczas tegoż sympozjum.

Treść pracy obejmuje biografię naszego wielkiego Patrona oraz oddziaływanie jego postaci na środowisko po śmierci w roku 977 i wyniesieniu na ołtarze dwa lata później.

Prześledzono kolejne fakty z jego życia, zaczynając od rodzinnych Libic we wschodnich Czechach, poprzez szkołę w Magdeburgu, pasterzowanie na biskupiej stolicy w Pradze i okres wędrówki, zakończonej męczeńską śmiercią wśród Prusów. Zwrócono uwagę na krótki ale owocny pobyt Wojciecha na Węgrzech, gdzie na trwałe wpisał się w historię i tradycję lokalnego Kościoła. Według tej tradycji Święty wywarł ogromny wpływ na sztandarową postać Kościoła Węgierskiego - świętego króla Stefana.

Znany polski historyk, prof. Gerard Labuda, dużo miejsca poświęca działalności św. Wojciecha w Polsce i w Prusach. Wskazuje też na cześć jaką otoczono Misjonarza natychmiast po jego śmierci z rąk pogan.